

10 / 2023

N° 26

R
A
M
M
Y
październik
KULTURY

ISSN 2720-2259

Siła płynie z muzyki

Koncert Krauze 85
na festiwalu AUKSODRONE

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

weź mnie ze sobą!

BEZPŁATNY tysi miesięcznik kulturalny

Słowem wstępu

Jeżeli do pełni dobrego samopoczucia nie wystarczy wam terapeutyczna moc kasztanów (niezależnie od tego, czy zbieracie je tylko dla zabawy, czy też umieszczacie w celach leczniczych pod materacem), to zespół „Ram Kultury” jak zwykle podpowiada, jak podbudować swój jesienny dobrostan.

Na początek miesiąca proponujemy Auksodrone obfitujący w niezwykłe zjawiska muzyczne. Wśród nich koncert orkiestry AUKSO z udziałem znakomitego kompozytora Zygmunta Krauzego, który na tyskim festiwalu będzie świętował swoje 85. urodziny (rozmowa z artystą na stronach 4–5). Tradycją festiwalu są też premiery oper. Tym razem zaprezentowany zostanie nowy utwór – owoc współpracy Alka Nowaka i Marcina Wichy. W programie jest oczywiście o wiele więcej perełek, warto więc zajrzeć do naszego kalendarium.

Tak więc, najpierw w Mediatece czeka nas muzyczna uczta, a nieco później będzie można się tam spotkać z dobrą literaturą i jej twórcami, a także wybitnymi osobistościami polskiej kultury, które wnoszą swój niebagatelny wkład w pielęgnowanie słowa w jego najpiękniejszej postaci. Obszerny wywiad z jedną z tych osobistości znajdziecie na stronach 6–7.

Miłośnicy sztuk wizualnych też nie mają w tym miesiącu powodów do narzekania na nudę. W Galerii OBOK trwa wystawa Powrót Jeźdźców Apokalipsy Jerzego Michała Murawskiego. W Muzeum Miejskim odbywają się ciekawe wydarzenia towarzyszące ekspozycji *Tyski Klub Fotograficzny KRON. Śląsk 1978–1983*. Wśród nich oprowadzanie po wystawie przez kuratorkę Ewelinę Lasotę (z tłumaczeniem na język migowy), cykl warsztatów interdyscyplinarnych dla młodzieży z Polski i Ukrainy, zatytułowanych „Szeroki kąt” i spotkanie z wybitnym fotografem dokumentalistą Wojciechem Wilczykiem, który od lat dziewięćdziesiątych fotografuje zmieniający się śląski krajobraz, demontaż przemysłu i wejście w fazę postindustrialną. Samą wystawę można oglądać aż do 5 stycznia.

Sylwia Witman

Wydawca: Miejskie Centrum Kultury w Tychach, ul. Bohaterów Warszawy 26, 43-100 Tychy, tel. 32 438 20 61, e-mail: redakcja@mck.tychy.pl **Redaktor naczelna:** Sylwia Witman, e-mail: ramiakultury@kultura.tychy.pl **Zespół:** Daria Gawrońska, Agnieszka Lakner, Małgorzata Król, Justyna Stolfik-Binda **Korekta:** Agnieszka Tabor **Layout:** Aleksandra Krupa i Bartek Witański Blank Studio, Marcin Kasperek KlarStudio **Skład i łamanie:** Marcin Kasperek KlarStudio **Druk:** Drukarnia AAPrint, Mikołów **Nakład:** 3000 egz. **Foto na okładce:** Adam Stępień

XVI Tyskie Dni Literatury

POLECAMY

Ziemowit Szczerek, Magda Umer, Cezary Harasimowicz, Jolanta Fajkowska, Grzegorz Kasdepke – to tylko niektórzy goście, którzy spotkają się z publicznością w tyskiej Mediatece w dniach 16–23 października.

Na Tyskie Dni Literatury zaprasza jak zwykle Miejska Biblioteka Publiczna. Podobnie jak przy poprzednich edycjach wszystkie wydarzenia odbywać się będą w Mediatece, przy al. Piłsudskiego 12. W godzinach przedpołudniowych (9.00) będą to zazwyczaj spotkania z autorami tworzącymi dla dzieci i młodzieży. Wśród nich mamy takie nazwiska, jak Agata Romaniuk, Małgorzata Berwid (scenarzystka, autorka programów telewizyjnych dla dzieci, w tym *Ciuchci* i *Molików książkowych*), Elżbieta Stępień czy Grzegorz Kasdepke. W cyklu porannych spotkań pojawi się też Cezary Harasimowicz – scenarzysta, aktor, dramaturg i pisarz.

Popołudniami (o godz. 18.00) biblioteka zaprasza starszą publiczność. Gośćmi tegorocznych Tyskich Dni Literatury będą uznani pisarze, dziennikarze, publicyści, aktorzy i reżyserzy. Wśród nich: Magdalena Popławska (aktorka, która pojawiła się w filmach i serialach takich, jak: *Lęk wysokości*, *Wataha*, *Osiecka*, *Atak paniki*, *Hiszpanka*, *Ekipa* i *Diagnoza*), Jakub Małecki (autor m.in. bestsellerowego *Dygotu*, *Rdzy* oraz *Śladów* nominowanych do Nagrody Literackiej Nike), Magda Umer (wybitna postać polskiej kultury, aktorka, scenarzystka i reżyserka), Jolanta Fajkowska (dziennikarka, prezenterka, historyk sztuki), Ziemowit Szczerek (pisarz, dziennikarz, reporter) czy Konrad Imiela (dyrektor artystyczny Teatru Capitol we Wrocławiu, aktor teatralny i filmowy, kompozytor, autor tekstów piosenek, reżyser teatralny).

Warto dodać, że pierwsze Tyskie Dni Literatury odbyły się dokładnie 30 lat temu, w 1993 roku. Przez te 30 lat gośćmi Miejskiej Biblioteki Publicznej były tak znakomite postacie związane z językiem polskim i polską literaturą, jak Jan Miodek, Małgorzata Musierowicz, ks. Jan Twardowski, Olga Tokarczuk, a także Katarzyna Bonda, Agata Passent, Sylwia Chutnik i wielu innych autorów.

AZ



MIEJSKIE CENTRUM KULTURY W TYCHACH
ul. Bohaterów Warszawy 26
43-100 Tychy
32 438 20 61
kultura.tychy.pl



AUKSO — ORKIESTRA KAMERALNA MIASTA TYCHY
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 479 19 50
aukso.pl



MUZEUM MIEJSKIE W TYCHACH
pl. Wolności 1
43-100 Tychy
32 327 18 20
muzeum.tychy.pl



TEATR MAŁY W TYCHACH
ul. ks. kard. A. Hłonda 1
43-100 Tychy
32 227 20 67
teatrmaly.tychy.pl



MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA W TYCHACH
al. marsz. J. Piłsudskiego 16
43-100 Tychy
32 227 04 54
mbp.tychy.pl

PATRON MEDIALNY



107,6 FM



fot. Barbara Marzec

Dramat w siedmiu aktach

POLECAMY

24 października w Mediatece odbędzie się premiera czwartej książki tyszana Macieja Błady. I zarazem pierwszej, której akcja rozgrywa się w Tychach. Jej tytuł brzmi: *Wszystkiego najlepszego. Dramat rodzinnych w siedmiu aktach*.

Maciej Błada to młody autor, do którego zdążyło już przylgnąć miano pisarza prozy rodzinnej. *Rzeczywiście, każda z moich książek dotyka tematyki relacji rodzinnych* – przyznaje. Jednak oprócz tego książki dotykają istotnych problemów społecznych. Kwestią poruszoną w tej najnowszej jest bezdomność i jej kontrast ze światem, w którym zamożność materialna decyduje o statusie.

Bodźcem do napisania pierwszej książki obyczajowej – jak je nazywa sam autor – była dostrzeżona w czasie studiów w Warszawie życiowa bierność osób w podeszłym wieku i ich wycofanie z tego, czym żyje miasto. *Był to absolutny kontrast z tym, do czego przywykłem na Śląsku, co zaszczerpili*

mi moi dziadkowie – opowiada Maciej Błada. *Mój dziadek prowadził samochód w wieku 91 lat, a na 90. urodziny dostał od nas rejs do Omanu i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. Tymczasem babcia mojego przyjaciela ze studiów, mieszkająca na Ursynowie, powiedziała mi, że nie była w centrum Warszawy od 14 lat i że podróżuje jedynie na cmentarz do męża. Byłem tym wstrząśnięty.*

Pod wpływem tych obserwacji, w 2017 roku, powstała książka *Klub 70* – pisarski debiut Macieja Błady. *To było moje marzenie, żeby napisać książkę obyczajową, która trafi do ludzi w każdym wieku* – mówi autor. *I chyba się udało, bo wiem, że w tyskiej bibliotece książka jest nadal wypożyczana i czytana. Moim marzeniem jest, by wypromować ją także poza Śląskiem. A najbardziej marzy mi się napisanie scenariusza filmowego w oparciu o *Klub 70* i zrealizowanie go z udziałem znakomitych polskich aktorów starszego pokolenia.*

W kolejnych latach ukazały się jeszcze dwie powieści Macieja Błady: *Napiwek za przyjaźń*, której akcja dzieje się w środowisku kelnerskim i *Do DNA* poruszająca tematykę uzależnień. Teraz przed nami premiera czwartej książki *Wszystkiego najlepszego*, z podtytułem *Dramat rodzinny w siedmiu aktach*. Po raz pierwszy autor osadza akcję w Tychach. *Bodźcem do napisania tej książki było spotkanie z bezdomnymi ludźmi* – opowiada Maciej Błada. *Zadałem sobie pytanie, jak długą drogę przeszli, zanim znaleźli się w tym punkcie, w którym są. Kolejny raz książka będzie opowiadać o samotności i ważnych społecznych problemach, ale dla kontrastu pokazuję w niej też świat, w którym rządzą pieniądze.*

Premiera książki *Wszystkiego najlepszego* odbędzie się 24 października w Mediatece. W programie rozmowa z autorem (którą przeprowadzi Wojciech Wieczorek), wykład Agnieszki Przybyły-Wilkin *Czy redaktor to lekarz tekstu?* oraz recital zespołu Flautiano Duo (Katarzyna Pudełko-Cofała i Joanna Kubas-Balewicz).

Sylwia Witman

Iść dalej

ROZMOWA Z ZYGMUNTEM KRAUZE

Muzyka daje mi siłę i szczęście – mówi wybitny kompozytor Zygmunt Krauze, któremu poświęcony będzie koncert Krauze 85, w Sali koncertowej tyskiej Mediateki 7 października.

Mateusz Borkowski: Na Festiwalu Auksodrone świętuje Pan swoje osiemdziesiąte piąte urodziny. I choć bardzo trudno na jednym koncercie pokazać tak bogatą i rozległą twórczość, to jego program został tak dobrany, by zaprezentować przekrój tej twórczości, od pierwszych kompozycji, aż po najnowsze utwory.

W części solowej zagram utwory jeszcze z lat pięćdziesiątych, więc rzeczywiście to były moje pierwsze kroki. Następnie *Aus aller Welt stammende* to rok 1973 i moje zainteresowanie sprawami muzyki ludowej, kiedy integrowałem tę muzykę do swojej własnej. Mamy też stosunkowo niedawny utwór jak *Poemat Apollinaire'a* z 2016 roku.

Á propos właśnie tego utworu, to myślę, że jego wydźwięk jest dziś niezwykle aktualny, bo mówi o wolności twórczej...

Tytuł tego poematu to *Prześliczna rudowłosa*, napisany przez Apollinaire'a w 1918 roku, a więc w roku zakończenia chyba najokrutniejszej wojny w Europie, jaką była pierwsza wojna światowa. Autor chciał odsunąć od siebie wszelkie wojenne tragedie i skupić na sprawie wolności wypowiedzi w sztuce, pisząc o tym, że ci twórcy, którzy poszukują czegoś nowego, nie robią nic złego, chcą jedynie pokazać nową perspektywę i doświadczenia. To temat aktualny od kilku wieków, od kiedy twórczość europejska dąży do stworzenia nowych zjawisk, które z początku są zwykle źle przyjmowane. O to właśnie walczył mocno Apollinaire, wspierając takich artystów, jak Picasso, Matisse czy Braque.

Z kolei Pięć kompozycji unistycznych to kluczowy dla Pańskiej twórczości cykl związany z obrazami Władysława Strzemińskiego. Olśnieniem okazała się dla Pana wizyta na wystawie jego obrazów, w czasie kiedy był Pan jeszcze uczniem liceum muzycznego w Łodzi.

Zetknięcie z twórczością Strzemińskiego, a następnie z jego teorią unizmu, właściwie sprowadziło mnie na ścieżkę kompozytora. Pokazało mi drogę, którą mogę iść, i sam eksplorować. Z jednej strony było to bardzo oryginalne, z drugiej zaś, trochę przeciwko temu, co wówczas, w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych, działo się w europejskiej muzyce awangardowej. Przypomnijmy, że był to czas, kiedy kompozytorzy zajmowali się odkrywaniem nowych dźwięków, nowej grafiki, kiedy utwory były niesamowicie atrakcyjne pod względem brzmieniowym, zaskakiwały swoimi kontrastami i swoją dziwną barwnością. Strzemiński pokazał mi inną drogę – drogę spokojnej formy, trochę kontemplacyjnej. Starłem się później niejako przetłumaczyć tę jego teorię na polu muzyki. Ta muzyka, która ma źródło w teorii unizmu, jest muzyką dającą zupełnie inne możliwości. Otóż słuchacz jest spokojny, może sam siebie skonfrontować i nie jest zaskakiwany stale jakimiś nowymi zjawiskami. Muzyka unistyczna stara się stworzyć formę bezkontrastową, w której każda sekunda jest właściwie równo nasycona.

Usłyszymy też dwie kompozycje z 1972 roku – *Gloves Music* i *Stone Music*. Czy można na nie patrzeć trochę przez pryzmat dokonania Johna Cage'a?

W przypadku *Stone Music* nie bardzo, bo jest to eksperyment dźwiękowy, przypadkiem zresztą przeze mnie odkryty. Zawsze kolekcjonowałem kamienie, przywoziłem je z różnych części świata. Szukając nowych dźwięków w fortepianie, na jego strunach położyłem kamień, który sam zaczął nagle wibrować i wręcz „grać”. To właśnie rozwinąłem w tym utworze. Natomiast *Gloves Music* jest takim trochę teatralnym utworem, który mówi o leciwym już pianiście, który nie może już właściwie grać, trzęsą mu się ręce, jest bezradny i próbuje coś na tej klawiaturze zrobić. W końcu rezygnuje, zrzuca te rękawiczki i opuszcza scenę.

Czego możemy się spodziewać po najnowszej kompozycji *Rivière souterraine 3?*

To utwór, który miał swoją światową premierę pod koniec sierpnia tego roku w Ostrawie. I jest to kontynuacja poprzedniego utworu o tym samym tytule, który oznacza rzekę podziemną. To takie zjawisko przyrodnicze, które fascynuje mnie od dawna. Już w latach osiemdziesiątych napisałem pierwszy utwór we współpracy z architektami, którzy stworzyli w tym celu przestrzeń architektoniczną i ja w tę przestrzeń włożyłem swoją muzykę. Takie płynące pod ziemią rzeki spotkamy w wielu miejscach świata, choćby w Paryżu, Seulu czy Nancy. Będąc w takim miejscu, byłem zafascynowany panującą tam ciszą i atmosferą tajemniczości. Stąd właśnie ta kompozycja, która stara się nas przenieść w bardzo dziwne miejsce. Współpracowałem przy tej okazji ze swoim dawnym studentem Wojtkiem Błażejczykiem, który pomógł mi w stworzeniu całej warstwy elektronicznej, która odgrywa w tym utworze dość dużą rolę. Co ważne, ta warstwa elektroniczna zbudowana jest wyłącznie z dźwięków fortepianu, wykonywanych zarówno na klawiaturze, jak i bezpośrednio na strunach. Być może dlatego właśnie ten elektroniczny dźwięk jest tak przejmujący, gdyż jest bardzo naturalny i mało ma w sobie tak zwanej „teflonowej” elektroniki. Muzyka, którą słyszymy z głośnika, jest więc bardzo mięsistym tworem dźwiękowym.

Muszę spytać, skąd u Pana fascynacja rozstrojonymi pianinami, które pojawiają się w wielu Pańskich utworach?

Po pierwsze, uważam, że pianino jest odrębnym od fortepianu instrumentem. Dla mnie to zupełnie osobny instrument, który ma swoje indywidualne brzmienie. Drugą sprawą jest kwestia rozstrojenia, które wiąże się z zagadnieniem mikrotonalności, co jest mi bliskie. Czuję w tym nieprecyzyjnie nastrojonym dźwięku większą siłę ekspresji. Takich utworów jest kilka, najważniejszy z nich to *Adieu na rozstrojone pianino i orkiestrę*, ale rozstrojonego pianina używam także w utworach symfonicznych, jako jednego z instrumentów orkiestry. Także w *Poemacie Apollinaire'a* gram na takim instrumencie – to też podkreśla trochę tragicizm sytuacji tego poety, który domaga się bycia wysłuchanym i gra na tym pianinie, które jest kiepskie. Ledwo na nim gra, a jednak to za jego pomocą chce przekazać ważną sprawę. Wyczuwam w tym pewien dramatyzm sytuacji, gdyż w tym utworze pianino nie pełni jedynie funkcji dźwiękowej, ale posiada również wartość dramatyczną.

Fortepian łączy się u Pana nierozdzielnie z komponowaniem – bycie kompozytorem i zarazem koncertującym pianistą wykonującym swoje utwory jest u Pana czymś nierozłącznym.

Tak właśnie uważam. Patrząc na historię muzyki XX, a nawet XIX wieku i na najwybitniejszych kompozytorów, to prawie każdy z nich grał na fortepianie i koncertował. Czy to Bartok, Szymanowski i Strawiński, czy Enescu, który grał na skrzypcach, albo Messiaen, który był organistą. Uważam, że kompozytor powinien być jednocześnie wykonawcą. To tradycyjna od wieków forma zawodu kompozytora, który jednocześnie może wyjść na scenę i zagrać to, co stworzył. Zawsze powtarzam swoim studentom, że powinni kontynuować wykonawstwo muzyczne na swoim instrumencie, bo kontakt z muzyką, graniem i instrumentem daje zarówno siłę i – nie boję się tego powiedzieć – szczęście. Daje też pewną dyscyplinę zachowań, bo aby zagrać koncert, trzeba być na czas, trze-



fot. Adam Stępień

ba się odpowiednio ubrać, wyglądać i być gotowym spakować walizkę. W byciu pianistą mieści się zatem wiele czasem trywialnych i codziennych spraw, które są bardzo przydatne dla wspomnianej dyscypliny artystycznej, będąc dobrym bodźcem do dalszej twórczości.

Bardzo ważne są dla Pana literackie inspiracje – Mickiewicz, Gombrowicz, Różewicz... Nie każdy kompozytor wprost pokazuje, że inspirował go świat inny niż muzyka.

To jest sprawa wyboru i dojrzenia do pewnych rzeczy. Pamiętam siebie, kiedy tworzyłem te formy unistyczne, wówczas interesowały mnie jedynie forma, relacje interwałowe czy rytmiczne, czyli same parametry czysto muzyczne, czysto abstrakcyjne. Przyszedł jednak czas, kiedy zobaczyłem, że świat jest dla mnie ważny, że na mnie oddziałuje. Czasami zgadzam się z tym, co się na tym świecie dzieje, najczęściej jednak nie, i to właśnie mnie porusza. Co najmniej od czterdziestu lat w wielu swoich utworach zawieram mój stosunek do tego, co się w tym świecie dzieje. Chcę przy tym zaznaczyć, że nie oznacza to w ogóle spraw zaangażowania politycznego. Natomiast to, co mnie porusza, dotyczy zawsze człowieka – albo mnie osobiście, albo człowieka w sensie ogólnym, zarówno takiego, którego znam, jak i tego, o którym wiem, że istnieje i cierpi. Tak jest w niedawno napisanym utworze *De ira, de dolore*, czyli o gniewie

i bólu, gdzie odnoszę się do spraw związanych z tragedią wojny w Ukrainie. Jednym z pierwszych utworów tego typu był napisany w 1981 roku *Tableau vivant*, który był moją odpowiedzią na stan wojenny ogłoszony przez generała Jaruzelskiego. W 2016 roku skomponowałem też *Exodus*, gdzie odnoszę się do spraw migrantów z Afryki i Bliskiego Wschodu. Tych utworów „zaangażowanych” jest więc wiele, nigdy jednak nie są to manifesty polityczne, tylko mój emocjonalny stosunek do sytuacji człowieka.

Czego można Panu życzyć?

Tego, żeby iść dalej. Ja idę dalej, stale patrzę do przodu i to daje mi energię i siłę. Tę siłę daje mi, co zawsze powtarzam, także muzyka. Nie chcę być pompatyczny, ale z całą pewnością mogę stwierdzić, że mnie osobiście to właśnie muzyka daje siłę i szczęście.

rozmawiał Mateusz Borkowski

Muzykolog, krytyk i publicysta muzyczny. Dziennikarz „Ruchu Muzycznego”, Radia Kraków i Radia Kraków Kultura. Autor kilku książek, m.in. *Wieniawski* (PWN 2022) i najnowszej *Ten cały musical* – przewodnika musicalowego napisanego wspólnie z Jackiem Mikołajczykiem i Marcinem Zawadą (PWN 2023).

Najlepszą zabawą, jaką ludzkość sobie wymyśliła, jest czytanie książek*

ROZMOWA Z MAGDĄ UMER

Z Magdą Umer rozmawiamy bardzo szczerze. O przyjemnościach czytania, o ograniczeniach wynikających z wieku, o błędach młodości, o świecie liter i świecie obrazów, o Harrym Potterze... i powodach, dla których Pani Magda nie lubi określenia „poezja śpiewana”.

Pani Magdo, czy zgodzi się pani z tezą, że literatura może ratować nasze życie? Ja lubię myśleć o tym, że wszystkie kryzysy, z jakimi się mierzymy – na poziomie osobistym czy społecznym – zawsze związane są z kryzysem wyobraźni, ze sposobem, w jaki myślimy o otaczającym nas świecie. A literatura jest jednym z narzędzi „ratunkowych”. Po pierwsze, pozwala rozwijać wyobraźnię. Po drugie – rozpoznawać się w opowieściach, które przeżywamy. Zatem: czy Pani zgodzi się z takim założeniem, że literatura może nam pomagać?

Wie pani, że na różnych etapach swojego życia, a żyję już prawie siedemdziesiąt cztery lata, myślałam o tym w różny sposób. Kiedy byłam dziewczynką, myślałam, że literatura czyni ten świat piękniejszym, lepszym, wspanialszym. Natomiast kiedy byłam studentką polonistyki, myślałam, że jest czymś ważniejszym niż życie. Potem jednak to życie zaczęło być ważniejsze. A na starość, kiedy mi zaczęły chorować oczy – czytanie stało się trochę udręką, a trochę marzeniem. Z konieczności muszę czytać mniej. I wtedy sobie myślę, że na szczęście wynaleziono inne nośniki – można słuchać audiobooków. A wracając do pani pytania – tak naprawdę myślę, że to wszystko, co w życiu przeczytaliśmy, ukształtowało nas jako ludzi. To jest bardzo ważne. Jeżeli ukształtowało nas jako ludzi, to my jako ludzie odcytani możemy mieć złudzenie, że jesteśmy w stanie wpłynąć na to, aby było trochę lepiej – i ludzkości, i planecie, i przyszłym pokoleniom.

Powiedziała Pani „złudzenie”. Może po prostu ważne jest, w jaki sposób czytamy książki – czy czytamy je dla siebie, czy czytamy je wspólnotowo, w grupie... jak o przeczytanych książkach ze sobą rozmawiamy, czy w ogóle się spotykamy wokół literatury. Zapytam więc o Pani najważniejsze inspiracje związane właśnie z czytaniem – zarówno prywatnym, jak i tym do podzielenia się z innymi ludźmi. Które lektury były dla Pani najważniejsze?

Od młodości ważna była przede wszystkim poezja. Proza była ważna, ale to poezja mnie zmieniała, kształtowała, pomagała albo też czyniła jeszcze smutniejszą. Coś takiego było w tej dziwnej mowie, że ona mi pomagała. A jednocześnie przecież wiem, że jest tak, jak napisała pani Wisława: „jest nas dwoje na tysiiąc”^{**}; że jednak pozostałych dziewięćdziesiąt osiem procent nie uważa poezji za ważną. Trzeba sobie z tego zdawać sprawę. A Pani chce ode mnie dowiedzieć się, jakie książki mnie ukształtowały w dzieciństwie i młodości?

Tak, oczywiście. To pytanie jest również pytaniem o Pani najważniejsze lektury.

Właściwie chyba najważniejszą lekturą mojego dzieciństwa były wiersze Brzechwy i Tuwima, i baśnie Andersena. Potem była oczywiście – jak u dziewięćdziesięciu procent dziewczynek – *Ania z Zielonego Wzgórza*.

Stosunek tej nawiedzanej dziewczynki do świata i do marzeń, żeby było lepiej, niż jest. Ona to czyniła! Chciałam być taka jak Ania! A potem... potem zaczęłam czytać z obowiązku, ponieważ na polonistyce jest milion książek do przeczytania. To jest trudne zadanie. Człowiek uczy się czytać w pewien sposób – żeby szybciej przeczytać, żeby szybciej zapamiętać, ale zapamiętuje tylko na jakiś czas. Po czym – teraz przechodzę do mojego aktualnego wieku – zaczyna się starość. I sobie myślę: „Boże, po co ja tyle przeczytałam, po co ja tyle zobaczyłam, po co ja tak żyłam sztuką, kulturą, literaturą, kiedy ja teraz tego wszystkiego, a przynajmniej ogromnej większości, nie pamiętam...”. A potem się pocieszam, że jednak składamy się z tego, co przeżyliśmy i jakie to na nas zrobiło wrażenie. Wszystko mamy wypisane na twarzy, w duszy, w sercu. Wszystkim, czego doznałam w dziedzinie kultury i sztuki, dzielę się z ludźmi poprzez śpiewanie piosenek, bo uważam, że ten środek wyrazu jest mi najbliższy. I dlatego mówię, że ja te piosenki opowiadam, a nie śpiewam. To „opowiedzenie ich z sensem” jest ważniejsze niż popisanie się, jaką nutę możesz wyciągnąć. Można się naśpiewać kilkoma oktavami i nic z tego nie wynika.

Chciałabym zatem dopytać o śpiewanie... Mówienie, wypowiedzianie, czytanie poezji na głos jest ważne i mam wrażenie, że muzyka pomaga nam w tym. Jest specyficznym obiegiem słowa poetyckiego w świecie. Ale jednocześnie przecież bardzo rzadko czytamy poezję w ogóle, jeszcze rzadziej czytamy ją na głos dla siebie, a najrzadziej razem.

Tak, ja powiedziałam to, co Pani Wisława – „jest nas dwoje na tysiąc”. Ostatnią lekcję czytania poezji na głos pamiętam z liceum. Nawet na studiach tak nie czytaliśmy. Dopiero kiedy byłam młodziutką matką i czytałam na głos dzieciom moje ukochane wiersze czy bajki, zauważyłam, że jeżeli się czyta z miłością i chce się, żeby to do dzieci dotarło w jak najlepszej formie, to tutaj właśnie jest ukryta dodatkowa wartość. Przyznam się, że dwadzieścia czy nawet dwadzieścia pięć lat temu przyszła do mnie jakaś miła pani i poprosiła, żebym się włączyła w popularyzację akcji „Cała Polska czyta dzieciom”. Ja tę panią właściwie przegnałam. Delikatnie, ale przegnałam... Zapytałam ją, czy ona chce wyłamywać otwarte drzwi, przecież wszyscy ludzie czytają swoim dzieciom. I dopiero potem się zorientowałam, jaką ja byłam głupią i naiwną kobietą, bo nie wszyscy czytają dzieciom i ta akcja była szalenie potrzebna. Potem, na szczęście, wzięłam w niej udział. Dzisiaj mamy chyba jeszcze inny problem – sama mam już nie dzieci, ale młodziutkie wnuki. Mają sześć, osiem i jedenaście lat. I widzę jak oni – bardzo inteligentni, młodzi ludzie – uciekają do obrazka, do smartfona, do iPada, do komputera. Jak oni uciekają od czytania. Gdy wróciłam teraz z wakacji, jedyną rzeczą, jaką im przywiozłam, były piękne zakładki do książek – żeby jednak od czasu do czasu coś czytali. I myślę, że niezależnie od tego, co będziemy robić, następne młode pokolenie będzie pokoleniem obrazu. Tak mi się wydaje... i teraz trzeba zrobić wszystko, żeby ten obraz przynosił jak najwspanialsze rzeczy.



fot. Studio Harcourt Paris

To ja ucieknę od obrazów i przyznam się, że brałam udział w lekcji poezji, ponieważ Julia Fiedorczyk, jeżdżąc z festiwalami Miedzianka Po Drodze, robi takie lekcje. Miesiąc temu festiwal zadomowił się na jeden dzień w Tychach. Zdanie, które Julia powtarza przed każdą lekcją, brzmi: „Znowu nikt nie przyjdzie”. A potem okazuje się, że przychodzi dziesięć, piętnaście, dwadzieścia osób...

To jest bezcenne!

Każda z tych osób dzieli się własną wrażliwością. Wiersze są czytane na głos. Jeden wiersz pociąga kolejny i kolejny. I naprawdę dzieje się magia. To są spotkania niezwykle. One bardzo się różnią od Dyskusyjnych Klubów Książki, ponieważ o wiele szerzej – mam wrażenie – pracuje i rezonuje wrażliwość, gdy potrafimy zatrzymać się nad słowem napisanym i wypowiedzianym, i zastanowić się nie tylko, co ono znaczy, ale też, co ono z nami robi, co robi w świecie...

Ono nam daje. To jest bardzo ważne i ja jestem szalenie wdzięczna takim ludziom, że to jeszcze czynią w epoce obrazków, a nie liter... że potrafią czynić takie rzeczy. Miałam wrażenie, że należę do takiej ostatniej grupy, która czyta książki i bawi się w tę „najlepszą zabawę, jaką ludzkość sobie wymyśliła”... Ta zabawa to jest czytanie książek! Jestem jednak daleka od tego, żeby nazywać głupcami tych, którym jest coraz trudniej czytać, bo się przestawiają na inny nośnik. Widzę to na przykładzie swoich wnuków. Chociaż... nie, moja jedenastolatka zachłannie czyta Harry'ego Pottera. Ośmioletni Ludwik także! Obojętnie co, ale niech czytają. Ja wiem, że powiedzenie „obojętnie” jest grzechem, że powinniśmy szukać czegoś najlepszego, ale najważniejsze jest, żeby nie zlikwidować w sobie potrzeby czytania – przygotowania oczu i możliwości skupienia nad lekturą. To, co robicie w Tychach, jest bezcenne!

Myślę, że każda osoba, która znajduje chwilę, żeby posłuchać audiobooka albo zawiesić oczy na małych czarnych literkach na białym tle, właśnie to robi... Literatura uczy nas uważnego podejścia do świata, który dziś jest bardzo rozedrgany i coraz szybszy. Daje nam chwilę wytchnienia, zastanowienia i uczy odpowiedzialności za słowo.

I uczy nas kultury tego słowa, i wszystkiego, co najlepsze. Jestem wdzięczna każdej osobie, która czyta. Trwa walka o to, żeby ludzie czytali.

Tak, z jednej strony jest to walka o czytanie i rozumienie, ale z drugiej – wracając do wątków muzycznych – jest to walka o sens tekstów, które są wyśpiewywane. O to, żeby poezja istniała również w przestrzeni muzycznej, nie tylko jako wydrukowane na papierze utwory.

O, to jest temat na długą dyskusję... na przykład dla pani skomponowanie muzyki do jakiegoś wiersza może wydawać się świetne, a mnie może się to wydawać okropne. To znaczy – mogę uważać, że takim słowom należały się inne dźwięki. I ponieważ każdy ma inny gust, będziemy się na ten temat spierać i spierać, i spierać. Właśnie dlatego tak nie lubię określenia „poezja śpiewana”. Ono jest za szerokie, za dużo znaczy... W nim mogą się mieścić rzeczy najgorsze, pretensjonalne i najwspanialsze, najszlachetniejsze, w najlepszym gatunku. Ja skupiałabym się na tym: niech się ludzie w małych grupach spotykają, niech mają radość z tego, że coś przeczytali. Że czegoś posłuchali. Niech to będzie wspólne doznanie.

Od tego właśnie w Tychach zaczniemy. Dziękuję za rozmowę!

rozmawiała Magdalena Gościńskiak

*cytat z Wisławy Szymborskiej

**Wisława Szymborska, Niektórzy lubią poezję



fol. Artur Pławski

Miedzianka Po Drodze. Przeżyjemy to jeszcze raz

WYDARZYŁO SIĘ

Festiwal w ruchu, który przemieszcza się z miejsca do miejsca, niczym karawana z opowieściami, pod koniec sierpnia zakotwiczył w siedmiu miastach Metropolii Górnośląsko-Zagłębiowskiej. Przywiózł spotkania literackie, lekcję poezji, spektakl teatru improwizowanego, warsztaty dla dzieci, literackie działania performatywne, booktruck i spacer przyrodniczy. Tematem przewodnim był OIKOS – dom ze wszystkimi jego mieszkańcami (ludzkimi i nieludzkimi) oraz funkcjami, jakie spełnia. To właśnie w tym greckim słowie tkwi przedrostek „eko”. Dom łączy „eko”-nomię i „eko”-logię, choć o tym łatwo zapomniemy.

Pisarze i pisarki to gatunek wędrowny, podróż jest często warunkiem niezbędnym do tego, by powstał tekst. W Instytucie Reportażu wiemy o tym doskonale – zajmujemy się tym już od blisko piętnastu lat. Organizujemy festiwal Miedzianka Po Drodze w wędrownej formie, bo tylko

dzięki niej jesteśmy w stanie przywozić ambitne, literackie wydarzenie do publiczności – mówił Mariusz Szczygieł, prezes Fundacji Instytut Reportażu.

W Tychach festiwal Po Drodze zdomował się na Osi Zielonej – między blokami, nieopodal rzeźby Hanny i Kazimierza Wejchertów, przy skwerze z ich ulubionymi irysami. Filip Springer, Sylwia Chutnik, Weronika Wawrzakowicz, Mariusz Szczygieł, Michał Kempa, Jerzy Jarniewicz, Edward Pasewicz, Julia Fiedorczyk, Michał Nogaś, Witold Szablowski tworzyli literacką karawanę, na spotkanie z którą zaproszeni zostali mieszkańcy nie tylko Tychów, ale i regionu.

Poranny spacer po „Czwartej przyrodzie” – a zatem tej, która w ujęciu Ingo Kowarika rozwija się w relacji z nieczynną infrastrukturą industrialną i postindustrialną – poprowadził Stanisław Łubieński (znajdziecie go na FB jako „Dzika Ochota”) w towarzystwie Mateusza Miłonia z Działu Urbanistyki, Architektury i Sztuk Wizualnych Muzeum Miejskiego w Tychach. Gośćmi specjalnymi spaceru byli gęś, kaczka i pies (wraz z opiekunem); zresztą, psich towarzyszy było sporo. Prawdziwa inkluzywność.

W telewizji śniadaniowej – zupełnie niespodziewanie – bohaterką okazała się tarka do skórki cytryny, przyniesiona przez Aleksandrę Matuszczyk, dyrektorkę Muzeum Miejskiego w Tychach. Ajerszpajzy, co prawda, na Miedziance nie było – ale tacy goście dowiedzieli się, za czym mają się w kulinariach regionu rozglądać.

O godzinie 16 rozpoczęły się spotkania literackie w namiocie dużym oraz warsztaty dla dzieci w namiocie małym. Miałam przyjemność poprowadzić rozmowę z laureatem ubiegłorocznej nagrody Nike za tomik *Mondo Cane* – Jerzym Jarniewiczem, który jest też fantastycznym znawcą kontrkultury amerykańskiej lat sześćdziesiątych, i pokusił się o postawienie paru diagnoz dotyczących współczesnych ruchów, będących odpowiedzią młodych ludzi na kryzys klimatyczny. Następnie z Edwardem Pasewiczem o jego powieści *Pulverkopf* rozmawiał Michał Nogaś, odkrywając tajemnice szpitala psychiatrycznego... i muzyki. Kolejną gościnią Marii Krześlak-Kandziory była Julia Fiedorczyk, a ich spotkanie toczyło się wokół dopiero co wydanego *Domu Oriona* – powieści o rozpadaniu się i składaniu na nowo naszego świata. Kino Fundacji Deloitte przybliżyło i przedyskutowało „myślenie sztuką”, Latarnicy i Latarniczki rozświetliły miejską przestrzeń poezją i prozą, a Teatr Klancyk wywoływał salwy śmiechu wizją mieszkańców osiedlanych w Tychach według liter, od których rozpoczynają się ich imiona, którzy przyjechali tu... ze względu na zieleń, piwo oraz „siniczanek” z Paprocan.

Magdalena Gościński



fol. Justyna Stolfik-Binda

Tajemniczy ogród

WYDARZYŁO SIĘ

Najpierw w Warszawie, potem na Śląsku. Teatr Zagłębia zaprezentował pierwszą premierę w nowym sezonie artystycznym. Sosnowiecka scena zaprasza na spektakl *Tajemniczy ogród*. Po recyklingu.

Powieść *Tajemniczy ogród* Frances H. Burnett większość z nas pamięta z dzieciństwa. Wielu widziało też film. Kojarzemy małą dziewczynkę, która po śmierci rodziców trafia do wielkiego domu nieznanego i mało przystępnego wuja. Tam, pozostawiona sama sobie, odkrywa tytułowy tajemniczy ogród. Znajduje też dwóch przyjaciół – niepełnosprawnego kuzyna i chłopaka z sąsiedztwa. Wszyscy razem, w zapomnianym ogrodzie, budują swój świat, odnajdują radość życia i odkrywają moc przyjaźni. Tyle fabuła książki. Czy to samo odnajdziemy w spektaklu Teatru Zagłębia?

Historia jest ta sama, postaci identyczne, ale całość przedstawiona jest nieco inaczej – wszystko osadzone jest bowiem w bardziej współczes-

nych realiach i przedstawione za pomocą bardzo nowoczesnych środków wyrazu. *Poddaliśmy powieść recyklingowi* – mówi autorka scenariusza Daria Kubisiak – *bo odkryliśmy, że historia przedstawiona w książce do dzisiejszych dzieci już nie przemawia tak, jak kiedyś; nie porusza ich, a raczej nudzi. Dlatego trzeba było ją uwspółcześnić i uatrakcyjnić. Zrobiono to za pomocą muzyki, video art, performance'u, w zestawieniu ze stosunkowo ubogą scenografią i niezwykle ekspresyjną choreografią. Spektakl wyreżyserowała Justyna Sobczyk. I nie jest to bez znaczenia. Bo reżyserka jest znana przede wszystkim z dokonań Teatru 21, który prowadzi, a w którym występują osoby z autyzmem oraz zespołem Downa. Temat niepełnosprawności jest reżyserce bardzo bliski. I właśnie niepełnosprawność, a przede wszystkim strata, są głównymi wątkami fabuły. Ze stratą mierzy się prawie każda postać przedstawiona w opowieści, straty doświadczyła też zapewne większość z widzów. *Opowiadamy o tym, jak sobie radzić ze stratą* – podkreśla Justyna Sobczyk. *Aspekt straty dotyczy bliskich osób, ale także utraty miłości, młodości, sprawności czy zdrowia... Strata może być bardzo różna i różne są sposoby jej przeżywania.* To pokazuje sztuka. Ale mimo iż traktuje o trudnych i poważnych sprawach, wcale nie jest smutna. Wręcz przeciwnie, obok przejmujących momentów, zawiera też pozytywny i niosący nadzieję przekaz. A także, zgoła inny niż w powieści, finał... Jaki? Nie czas i miejsce, by go zdradzać, bo spektakl najlepiej po prostu zobaczyć. Twórcy zapewniają, że i młodzi, i starsi odnajdą w nim sporo dla siebie. *Tajemniczy ogród* jako jedyny spektakl z naszego regionu został zaprezentowany w stolicy podczas Międzynarodowego Festiwalu Muzyki Współczesnej „Mała Warszawska Jesień”. Teraz można go oglądać na deskach Teatru Zagłębia w Sosnowcu. Przedstawienie jest przeznaczone dla dzieci powyżej 10. roku życia.*

Justyna Stolfik-Binda
Radio eM

KALENDARIUM PAŹDZIERNIK 2023

1 12.00

SPEKTAKL

Dzieciniec Teatralny 3.

NIE-MA

reż. Anna Białoń, Joanna Piwowar-Antosiewicz

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Darmowe wejściówki na spektakl do odbioru w kasie Teatru Małego

1 13.30

WARSZTATY

Dzieciniec Teatralny 3.

ZmieniaMY

Prowadzenie: Magdalena Walczyk

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

5 17.00

WYKŁAD

To jest sztuka!

Mężczyzna w meloniku. René Magritte

Prowadzenie: Katarzyna Czaplą-Durska

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Miejska Galeria Sztuki OBOK

Wstęp wolny

6 19.30

KONCERT

AUKSODRONE

Ad Libitum / AUKSO x Paweł Szamburski

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Paweł Szamburski – klarnet

Mediateka

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 06.10.2023 r.

7 10.00

WARSZTATY

Wydarzenie inspirowane Tyskim Klubem Fotograficznym KRON

Szeroki ką

cykl interdyscyplinarnych warsztatów dla młodzieży z Polski i Ukrainy

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

kolejne warsztaty: 14, 21, 28 października, godz. 10.00

Prowadzenie: Natalia Sitko, Agnieszka Karpiel, Jessica Kufa, Anna Leśniewska; Zapisy: tiny.pl, 887 450 212 (także SMSem) n.sitko@muzeum.tychy.pl

7 19.30

KONCERT

AUKSODRONE

Ad Libitum / AUKSO x Miłosz Pękala

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Miłosz Pękala – perkusja

Mediateka

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 07.10.2023 r.

6 21.15

KONCERT

AUKSODRONE

Jazz + / AUKSO x Marek Pospieszalski Octet

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Marek Pospieszalski – saksofony, flet, klarnet
Piotr Chęcki – saksofony
Tomasz Dąbrowski – trąbka
Tomasz Sroczyński – altówka
Szymon Mika – gitara
Grzegorz Tarwid – fortepian
Max Mucha – kontrabas
Qba Janicki – perkusja elektroniczna

Mediateka

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 06.10.2023 r.

7 11.00

OPROWADZANIE

Poznaj Stadion Miejski i Tyską Galerię Sportu

Prowadzenie: Piotr Zawadzki

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMSem) k.hajduk@tgs.tychy.pl

7 21.15

KONCERT

AUKSODRONE

Opera / Alek Nowak x Marcin Wicha: Rzeczy

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Kasia Moś – głos
Joanna Freszel – sopran
Karol Kozłowski – tenor
Piotr Sałajczyk – fortepian
Max Mucha – kontrabas

Mediateka

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 07.10.2023 r.

7 17.30

KONCERT

AUKSODRONE

Krauze 85 / AUKSO x Zygmunt Krauze

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Zygmunt Krauze – fortepian

Mediateka

al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 07.10.2023 r.

8 12.00

SPEKTAKL

Dzieciniec Teatralny 3.
Katarzyna Ryrych

Wyspa mojej siostry

reż. Joanna Piwowar-Antosiewicz

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

Darmowe wejściówki na spektakl do odbioru w kasie Teatru

8 13.30

WARSZTATY

Dzieciniec Teatralny 3.

MÓWI MY

Prowadzenie: Magdalena Walczyk

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

8 19.30

KONCERT

AUKSODRONE

Ad Libitum / AUKSO x Dominik Strycharski

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Dominik Strycharski – flet

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 08.10.2023 r.

8 21.15

KONCERT

AUKSODRONE

Jazz+ / AUKSO x Marek Pospieszalski Octet

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy
Marek Moś – dyrygent
Marek Pospieszalski – saksofony, flet, klarnet
Piotr Chęcki – saksofony
Tomasz Dąbrowski – trąbka
Tomasz Sroczyński – altówka
Szymon Mika – gitara
Grzegorz Tarwid – fortepian
Max Mucha – kontrabas
Qba Janicki – perkusja elektroniczna

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta Tychy

49 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka (na godzinę przed koncertem)
Bilet upoważnia do udziału w wydarzeniach festiwalu Auksodrone w dniu 08.10.2023 r.

12 17.00

SPOTKANIE

Budżet Obywatelski

Dzień Seniora w dzielnicy Wartogłowiec

warsztaty kulinarne z Remigiuszem Rączką

Restauracja Weranda
ul. Oświęcimska 53

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 692 387 217, 32 438 20 61

12 18.00

SPOTKANIE

Szeroki kąt. Wydarzenia kulturalne inspirowane Tyskim Klubem Fotograficznym KRON

Sytuacja krajo-brazu: czyli co wi- dać, co pozostało

spotkanie z Wojciechem Wilczykiem

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Ewelina Lasota
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem), g.oleksy@muzeum.tychy.pl

12 18.00

SPEKTAKL

Czwartek z Teatrem dla Dzieci

O smoku znad Wisły

Teatr Form Wielu, Płock

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 32 227 26 22, 691 770 344
klub@mck.tychy.pl

13 18.00

OPROWADZANIE

Szeroki kąt. Wydarzenia kulturalne inspirowane Tyskim Klubem Fotograficznym KRON

Tyski Klub Fotograficzny KRON. Śląsk 1978–1983

oprowadzanie po wystawie z tłumaczeniem na polski język migowy

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

oprowadzanie: 19 października, godz. 18.00

oprowadzanie z tłumaczeniem na język ukraiński: 20 października, godz. 18.00

oprowadzanie dla osób niewidomych i słabowidzących: 28 października, godz. 15.00

Prowadzenie: Ewelina Lasota
Tłumaczenie: Irena Piecha
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

13 18.00

SPEKTAKL

Scena Forum

40% do miłości

reż. Aleksandra Respondek

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

14 15.00

SPACER

Pierwsze osiedla nowego miasta

Osiedle C

spacer architektoniczny

zbiórka na rogu al. Bielskiej i ul. Cienistej

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Mateusz Miłoś
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem)
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

14 18.00

SPEKTAKL

Scena Forum

40% do miłości

reż. Aleksandra Respondek

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

15 12.00

POKAZ FILMU

Dzieciniec Teatralny 3.

Nawet myszy idą do nieba (2021)

reż. Jan Bubeníček, Denisa Grimmova

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

15 13.30

WARSZTATY

Dzieciniec Teatralny 3.

PrzechodziMY

Prowadzenie: Magdalena Walczyk

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

16 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Magdalena Popławska

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

17 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Jakub Małecki

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

18 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Magda Umer

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

18 18.00

POKAZ FILMU

Kino francuskie

Ogromny (2018)

reż. Sophie Letourneur

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

18 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Trener z powołania, człowiek z pasją. Wspominając Jerzego Ciątonia

Prowadzenie: Kinga Religa i Piotr Zawadzki

Hala Sportowa Szkoły
Podstawowej w Wyrach
ul. A. Puszkina 10

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

19 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Jolanta Fajkowska

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

19 19.00

SPEKTAKL

Czwartek z Teatrem dla Dorosłych

Wykosztowanie

Grupa Artystyczna Teatr
T.C.R., Tychy

Klub Wilkowyje MCK
ul. Szkolna 94

Klub Wilkowyje MCK

Wstęp wolny

Zapisy: 32 227 26 22, 691 770 344,
klub@mck.tychy.pl

20 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Ziemowit Szczerek

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

20 18.00

WERNISAŻ

Wojciech Siudmak

Siudmak. Kosmogonie

malarstwo, rysunek, rzeźba

Tichauer Art Gallery
ul. Browarowa 21

Tichauer Art Gallery

Informacja o biletach: 603 159 533

Wystawa potrwa od 14.10.2023 do
3.03.2024

22 12.00

POKAZ FILMU

Dzieciniec Teatralny 3.

Wiking Tappi (2018)

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

22 13.30

WARSZTATY

Dzieciniec Teatralny 3.

SzuMY

Prowadzenie: Magdalena Walczyk

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

23 18.00

SPOTKANIE

XVI Tyskie Dni Literatury

Konrad Imiela

Prowadzenie: Marcin Michrowski

Miejska Biblioteka Publiczna
w Tychach
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

Miejska Biblioteka Publiczna w Tychach

Wstęp wolny

23 18.00

POKAZ FILMU

Andromeda – kino, jakie znamy

Bohater (2021)

reż. Asghar Farhadi

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

25 10.00

WARSZTATY

Forum Praktyki
Muzealnej

Digitalizacja. Jak zbudować proces, jak zaplanować projekt

spotkanie dla muzealniczek i muzealników

Muzeum Miejskie w Tychach
pl. Wolności 1

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Prowadzenie: Andrzej Daniluk
Zapisy: 887 450 212 (także SMSem),
g.oleksy@muzeum.tychy.pl

28 11.00

WARSZTATY

Aukso4Kids

Głos II

Mediateka
al. marsz. J. Piłsudskiego 16

AUKSO – Orkiestra Kameralna Miasta
Tychy

30 zł

Bilety: ticketmaster.pl, Mediateka
(na godzinę przed koncertem)

28 19.00

OPROWADZANIE

Stadion Miejski i Tyska Galeria Sportu wieczorową porą

Prowadzenie: Kamil Hajduk

Tyska Galeria Sportu
ul. Edukacji 7

Muzeum Miejskie w Tychach

Wstęp wolny

Zapisy: 515 717 430 (także SMSem)
k.hajduk@tgs.tychy.pl

28 20.00

PERFORMANCE

Pełnia Performance
Teatru T.C.R.

Pełnia Obumierających traw

Grupa Artystyczna Teatr
T.C.R.

Miejskie Centrum Kultury
w Tychach
ul. Bohaterów Warszawy 26

Miejskie Centrum Kultury w Tychach

Wstęp wolny

29 12.00

POKAZ FILMU

Dzieciniec Teatralny 3.

Jakub, Mimmi, Gadające psy (2017)

reż. E. Janson

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

29 13.30

WARSZTATY

Dzieciniec Teatralny 3.

DecydujeMY

Prowadzenie: Magdalena
Walczyk

Pasaż Kultury Andromeda
pl. K.K. Baczyńskiego 2

Teatr Mały w Tychach

Wstęp wolny

40% do miłości

PREMIERA

Na Scenie Kameralnej Teatru Małego w Tychach trwają próby do nowego spektaklu, realizowanego w oparciu o metodę teatru forum Augusto Boala, brazylijskiego reżysera i praktyka dramy. To forma kontrolowanego, teatralnego eksperymentu społecznego.

Siedem osób na scenie. Siedem historii związanych jednym węzłem. Alkoholem. *40% do miłości* to, oparta na improwizowanych scenach, opowieść o niszczącej sile uzależnienia od tej szeroko dostępnej substancji psychoaktywnej. Spektakl, reżyserowany przez Aleksandrę Respondek, pedagogkę teatralną pracującą na co dzień w teatrach niemieckich, realizowany jest w oparciu o metodę teatru forum. To działanie polegające na przedstawianiu na scenie wybranych problemów społecznych, angażuje widzów, za pomocą tzw. Jokera (moderatora), do udziału w rozwoju fabuły na scenie. Widz, mając wpływ na przebieg zdarzeń, lepiej rozumie motywacje i dążenia bohaterów, tym samym budując zaplecze do zrozumienia własnych sytuacji problemowych. Fabuła przedstawienia powstała w trakcie warsztatów dramowych, prowadzonych na przełomie lipca i sierpnia tego roku, i opowiada fikcyjną historię życia kilku bohaterów i wpływu, jaki alkohol wywiera na nich samych, na sposób postrzegania przez nich rzeczywistości i budowania relacji z innymi. Autorzy przedstawienia proponując widzom taką otwartą formę, nie stawiają diagnoz i nie moralizują, a dzięki możliwościom metody teatru forum uruchamiają w widzach zasoby społecznej empatii. Przedstawienie będzie prezentowane publiczności kilkunastokrotnie do połowy grudnia tego roku.

DP

Reżyseria: Aleksandra Respondek

Kompozycje, aranżacje i muzyka na żywo: Michał Sosna

Obsada: Alina Bachara, Paweł Drzewiecki, Magdalena Maciejowska, Dominika Porwit, Hanna Rams, Agnieszka Sieczkowska, Bożena Strażacka

Premiera: 13 października 2023, godz. 18.00. Scena Kameralna Teatru Małego. Pasaż Kultury Andromeda, Plac Baczyńskiego 2, Tychy

Wstęp wolny za okazaniem wejściówki (dostępne w kasie Teatru)

Siudmak. Kosmogonie

POLECAMY

Siudmak. Kosmogonie to kolejna odsłona polskiej sztuki współczesnej w Tichauer Art Gallery. Około dziewięćdziesięciu prac Wojciecha Siudmaka, które zaprezentujemy, pozwoli przekonać się o najwyższej klasie warsztatu i doświadczyć bezkresu wyobraźni artysty i inspirujących go treści. Dotyka on wielu tematów, które wibrują na poziomie śmiałych odniesień do historii sztuki wielkich mistrzów, filozofii, literatury oraz nauki, jednocześnie przekazuje widzowi zaskakujące i nieoczywiste sploty myślowe. Dewiza artysty głosi: „Tylko marzenie może przekroczyć niepokonalne bariery”.

W twórczości Wojciecha Siudmaka odnajdujemy echa mistrzów: Giovanniego Berniniego, Giovanniego Batisty Tiepola, Hieronima Boscha, Giuseppe Arcimbolda, czy Michała Anioła. Wyczuwa się w nich także fascynację sztuką XIX wieku, na przykład obrazami Williama Blake’a, Jeana Ingesa, Arnolda Böcklina oraz surrealistów. Twórca podkreśla brak identyfikowania się z jakimkolwiek nurtem czy grupą. Jest bardzo niezależny i nade wszystko ceni wolność. Podąża śladem matematycznych reguł harmonii kosmicznej i poglądów wielkich myślicieli, niejednokrotnie odnosząc się do dziedzictwa Antyku.

Wiele słynnych osobistości świata sztuki wyraziło podziw dla jego prac: Federico Fellini, Jean-Jacques Annaud, Paul Guth, Jacques Goimard, Jean-Claude Dunyach, Francis Lai, Guy Beart, Kim Stanley Robinson i inni. Sam George Lucas opisał własne spostrzeżenia na temat dzieł Wojciecha Siudmaka: „Jego cudowna sztuka rysunku oraz wycucie światła i cienia nadają jego wizjom wielką głębię i rozszerzają bogaty wachlarz kolorów i materii. W dziełach jest spokojna siła i nieskończona przestrzeń do poznawania i wyobrażania”.

Zapraszamy na wernisaż wystawy, który odbędzie się 20 października 2023 r. o godzinie 18.00 w Tichauer Art Gallery. Wystawa potrwa do 3 marca 2024 r. Po jej zakończeniu planowane jest udostępnienie zwiedzającym ekspozycji stałej z wybranych dzieł artysty.

Hanna Skrzypiec
Tichauer Art Gallery

Filharmonia pod powierzchnią oceanów

TERAZ gRAMY

O tym, jak ważny jest kontakt z muzyką, o wychowawczej roli kultury muzycznej w społeczeństwie, zapoczątkowanej pracą u podstaw, pisał już w pierwszej połowie XX wieku Karol Szymanowski. I wcale nie chodzi o to, by kształcić od razu muzyków-wirtuozów, ale o to, jaki wpływ na kształtowanie wyobraźni i wrażliwości młodego człowieka ma edukacja kulturalna, zwłaszcza muzyczna.

Ekspresja artystyczna towarzyszy dzieciom na drodze rozwoju już od najwcześniejszych lat. Jest to prawdopodobnie najbardziej naturalny, pierwotny sposób wszelkiej ekspresji. Jak zauważa amerykańska aktorka Phylicia Rashad: *zanim dziecko zacznie mówić, śpiewa. Zanim napisze, maluje. Jak tylko stanie na nogach, tańczy. Sztuka jest podstawą ludzkiej ekspresji.*

AUKSO Orkiestra Kameralna Miasta Tychy wychodzi zatem z propozycją koncertów edukacyjnych dla dzieci i młodzieży szkolnej, podczas których przybliży wszelkie przejawy życia muzycznego. I zamierza zrobić to poprzez zabawę! Koncerty zatytułowane „M.U.ZY.K.A. w AUKSO” to unikatowe połączenie koncertu muzyki współczesnej (z orkiestrą AUKSO w roli głównej), szalonej lekcji rodem z Akademii Pana Kleksa (tyle że zmyślonego profesora Ambrożego zastąpi całkiem prawdziwa, choć równie fantastyczna, Joanna Bronisławska aka Asi Mina) oraz eksperymentu z muzycznymi częstkami elementarnymi, którego efektu sami nie potrafimy do końca przewidzieć.

Joanna Bronisławska, doskonale znana już najmłodszym słuchaczom w Tychach z cyklu spotkań AUKSO4KIDS, zapowiada: *W ramach koncertów edukacyjnych „M.U.ZY.K.A. w AUKSO” poszukamy muzyki w lesie, na łące i na dnie morza, przerobimy świetnie znane instrumenty orkiestrowe w marsjańskie syntezatory oraz odkryjemy kosmiczną symfonię we własnych organizmach, by w końcu dojść do wniosku, że muzyka eksperymentalna może być jak spacer po górach.*

Podczas zajęć poszukamy odpowiedzi na najśmielsze pytanie, jak np. czy najstarsza filharmonia powstała pod powierzchnią oceanów lub jak na wiolonczeli grałaby ośmiornica?

Zajęcia skierowane są do uczniów klas I–III oraz IV–VIII. Chociaż program skoncentrowany jest na nauce poprzez zabawę, lekcje te stanowią również poważną propozycję nowoczesnej edukacji muzycznej dla każdego.

Agnieszka Lakner



Fragment asfaltowej ulicy Paprocańskiej z widocznym w głębi osiedlem W, fot. Krzysztof Pilecki, 1984 r., ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Tychach

Paprocany wczoraj i dziś

TRZECIM OKIEM

Bohaterem dwudziestej piątej odsłony cyklu są Paprocany – dawna wieś, a obecnie dzielnica miasta.

W pobliżu tej osady na ziemi pszczyńskiej, która była własnością pana na Pszczyńcu, przebiegał szlak handlowy z Krakowa przez Oświęcim, Bieruń, Urbanowice, Gostyń, Mikołów i dalej do Wrocławia. Nad rzeką Gostynią działał młyn i tartak, a w ich okolicy powstało niewielkie skupisko gospodarstw, stanowiących do początku XX w. przysiółek nazywany Paprocką Piłą. Na początku XVIII w. w sąsiedztwie tartaku uruchomiono księżęcą kuźnicę żelaza, Paprocką Hutę (działała do 1878 r.), i utworzono zbiornik wody – Jezioro Paprocańskie. Po roku 1922, czyli po przyłączeniu powiatu pszczyńskiego do państwa polskiego, utwardzono drogę do Tychów, wzniesiono kościółek, budynki gminy i straży pożarnej, rozbudowano szkołę, a także doprowadzono energię elektryczną. W 1938 r. w Paprocach mieszkało 938 osób. Druga wojna światowa to trudny czas dla osób zamieszkujących Paprocany – przeprowadzano tam akcje niemieczania, konfiskat mienia i aresztowania.

Mimo że w 1950 r. Paprocany przyłączono do Tychów, przez kolejne lata infrastruktura nie była modernizowana. W latach 70. i 80. XX w.

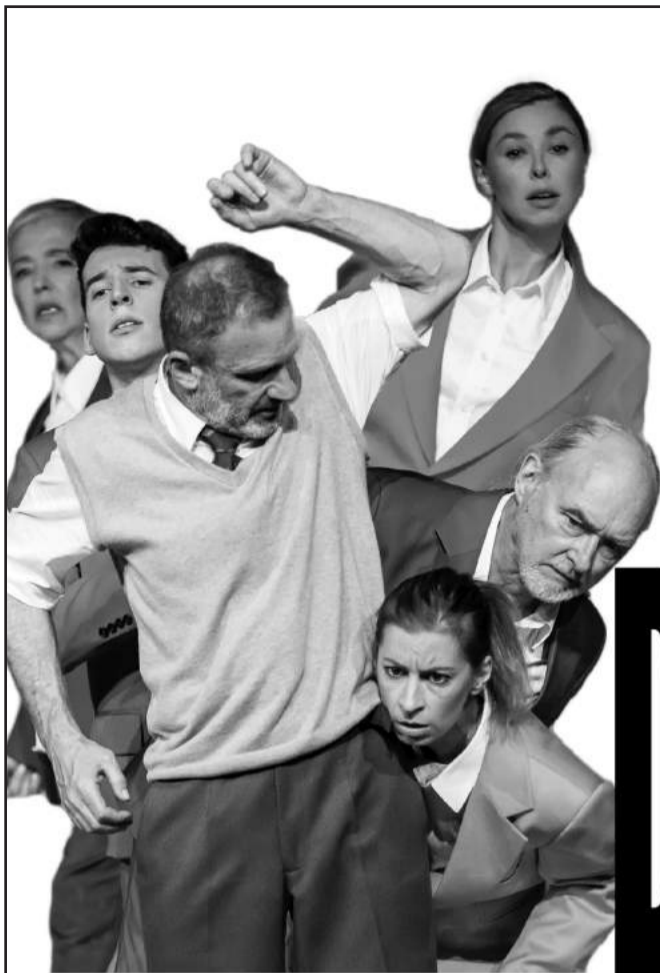
na terenach dawnych pól uprawnych powstały osiedla mieszkaniowe: N, O, P, T i W. W latach 90. XX w. wyremontowano ulice i chodniki, a także ulepszono połączenie komunikacyjne z innymi dzielnicami i osiedlami. Na przełomie XX i XXI w. ulicę Paprocańską zabudowano nowymi obiektami.

Na początku lat 60. XX w. na wschodnim brzegu Jeziora Paprocańskiego wybudowano Ośrodek Wypoczynkowy, który nadal przyciąga – nie tylko tysiąki i tyszan, ale i osoby mieszkające w Górnośląsko-Zagłębiowskiej Metropolii. Na poszukujących relaksu i wypoczynku czekają liczne wydarzenia kulturalne i sportowe.

Do podróży w czasie zachęca fotografia autorstwa Krzysztofa Pileckiego wykonana w 1984 roku. Fragment asfaltowej jezdni to ulica Paprocańska uchwycona w pobliżu mostu nad rzeką Gostynią (za mostem ulica biegła dalej do Cielmic), a w głębi widoczne osiedle W. W latach 80. XX w. nowe ulice, poprowadzone przez osiedla T i W, łączyły się z nią przed placem przyszłej pętli trolejbusowej. Linię trolejbusową z przystankiem w tym miejscu uruchomiono w 1985 roku. W latach 90. XX w. jej śladem poprowadzono do Cielmic dwupasmową ulicę gen. Władysława Sikorskiego, biegnącą przez osiedle Z i Z1.

W Galerii Muzeum Miejskiego w Tychach zlokalizowanej w Centrum Medycznym Paprocany można oglądać wystawę *Paprocany. Dawna wieś, obecnie dzielnica miasta* przygotowaną przez Barbarę Kopię i Agnieszkę Czyżewską. Fotografie i pocztówki ze zbiorów Muzeum Miejskiego w Tychach oraz prywatnych przedstawiają fragmenty historii wsi Paprocany w pierwszej połowie XX w. oraz w latach późniejszych. Ekspozycja jest dostępna do 28 czerwca 2024 roku.

oprac. Agnieszka Woszczyńska
Muzeum Miejskie w Tychach



XLIX Tyskie
Spotkania
Teatralne
21-26.11.2023
TEATRMAŁY.TYCHY.PL

TYCHY ✓ DOBRE MIEJSCE

TM teatr mały
tychy

 Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano z budżetu państwa - ze środków
Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego

DZIEŃ ŚWIRA

OJCIEC MATKA
TUNEL STRACHU



WSTYD

SPÓŹNIONE
ODWIEDZINY

